

GLOBALIZACJA, TOŻSAMOŚĆ A SPORTY WALKI¹

Pytania o relacje między globalizacją a tożsamością narodową i lokalną, a także o ocenę tych zależności, sytuują się w centrum debaty dotyczącej kondycji współczesnego świata. Dotychczas nie wypracowano w tej kwestii przekonującego konsensu: zwolennicy i przeciwnicy globalizacji (w każdym razie ci skrajni) raczej okopują się na swoich pozycjach niż szukają rozwiązań kompromisowych. Żarliwość dyskusji wokół globalizacji nie byłaby wcale niepokojąca, a wręcz z pewnego punktu widzenia stanowiłoby normalną sytuację w demokracji, gdyby nie to, że jej ideologiczne osadzenie utrudnia rozpoznanie sytuacji. A bez adekwatnego rozpoznania mechanizmów i skutków globalizacji, nie jesteśmy w stanie ani ich zwaloryzować, ani – ewentualnie – ograniczyć lub im przeciwdziałać.

W niniejszym artykule skoncentruję się na pokazaniu niektórych aspektów wpływu globalizacji na kształtowanie się tożsamości narodowej i regionalnej (lokalnej), a w konsekwencji także na konstytuowanie się tożsamości jednostkowej, na przykładzie zjawisk związanych ze sportami walki. Wybór materiału do analizy nie jest przypadkowy. Po pierwsze, sztuki i sporty walki² bywają na tyle silnie osadzone w danej kulturze, że stają się nośnikami tradycji narodowej i regionalnej. Doskonałą ilustracją są tu dalekowschodnie sztuki walki³. Po drugie, większość współczesnych sztuk i sportów walki wy-

1 Pracę wykonano w ramach badań własnych I. 37, realizowanych w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

2 Rozumienie wyrażeń „sztuka walki” i „sport walki” nie jest jednolite w literaturze przedmiotu. W niniejszym tekście zaproponuję następujące definicje. Przez sztukę walki będę rozumiał każdy zbiór rozwiązań taktyczno-technicznych, przydatnych w walce wręcz lub w walce za pomocą broni. Czasami będę używał terminu „styl” wymiennie z wyrażeniem „sztuka walki”. Natomiast sportem walki będę nazywał każdą sztukę walki, która umożliwia rywalizację sportową. Tym samym, sporty walki stanowią podzbiór sztuk walki. Uzasadnienie powyższej terminologii wraz z krytyką propozycji konkurencyjnych w: A. Stępnik (2009), *Sztuki walki – cele, metody, sposoby podejścia, Ido – Ruch dla kultury*, t. 9, s. 231-233.

3 S. Tokarski (1989), *Sztuki walki: ruchowe formy ekspresji filozofii wschodu*. Szczecin; W. J. Cynarski (2004), *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*. Rzeszów, ss. 123-163.

kazuje dużą dynamikę, wyrażającą się w ekspansji i podatności na zmiany. Można podać wiele przykładów sztuk walki, mających z początku zasięg lokalny, z czasem znajdujących zwolenników wśród ludzi innych narodowości i kultur, a w konsekwencji nabierających globalnego charakteru. I wreszcie po trzecie, we współczesnym świecie sportów walki dostrzegalne są tendencje integrujące, zachodzące na wielu płaszczyznach – od reguł walki sportowej, poprzez dobór środków taktyczno-technicznych, aż po metody treningowe. Z powyższych względów sporty walki jawią się jako obszar, w którym działają ogólniejsze tendencje, charakterystyczne dla współczesnego świata, i w którym mogą one zostać skutecznie rozpoznane i opisane.

Aby zrealizować nakreślony wyżej cel, trzeba najpierw ogólnie opisać wybrane tendencje charakterystyczne dla fenomenu globalizacji, następnie dookreślić pojęcia tożsamości narodowej, lokalnej i osobowej, a na koniec postawić wstępne hipotezy i przetestować je na – skądinąd ograniczonym, ale dość reprezentatywnym – materiale dotyczącym współczesnych sportów walki. Pozwoli to na wyciągnięcie wniosków, które później można spróbować ekstrapolować na inne zjawiska kulturowe. Nawet gdyby nie udało się dokonać takiej ekstrapolacji, wartością pracy pozostanie ukazanie relacji między sportami walki, globalizacją a tożsamością narodową i lokalną. Ale dość już deklaracji – przejdźmy do ich realizacji.

Zacznijmy od przybliżenia fenomenu globalizacji. Globalizacja jest pewnym procesem, a w zasadzie zlepkiem mniej lub bardziej powiązanych ze sobą procesów, wśród których szczególne miejsce zajmują te odpowiedzialne za zwiększenie szybkości przepływu kapitału, ludzi i informacji. To właśnie za ich sprawą następuje rozmycie geograficznych granic oraz wzmocnienie relacji pomiędzy, zdawałoby się odległymi, rejonami świata. Globalizację można zatem opisać ogólnie jako proces wzrostu integracji gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturowej między poszczególnymi regionami naszego globu. W zglobalizowanym świecie coraz trudniej o zachowanie bądź wytworzenie społeczności izolowanej względem reszty świata.

Zdaniem Baumana, globalizacja związana jest z „kurczeniem się czasu i przestrzeni”⁴. Oczywiście, nie chodzi tu o fizyczne zjawiska, opisywane przez fizykę relatywistyczną⁵, lecz o doświadczenie czasu i przestrzeni przez współcześnie żyjących ludzi, a także o wyżej wymienione skutki rozwoju gospodarczego i technologicznego.

O zachodzeniu większości zjawisk, określanym zbiorczo słowem „globalizacja”, przekonani są zarówno jej zwolennicy, jak i przeciwnicy. Główne

4 Z. Bauman (2000), *Globalizacja*. Warszawa, s. 6.

5 A dokładnie o tak zwane skrócenie Fitzgeralda-Lorentza, w którym długość przedmiotu jest tym mniejsza, im szybciej się on porusza względem obserwatora, oraz o dylatację czasu, polegającą na spowolnieniu czasu dla danego układu wraz ze wzrostem jego prędkości (tego dotyczy słynny paradoks bliźniąt).

różnice między nimi dotyczą doboru i oceny faktów: zwolennicy uwypuklają jasne strony globalizacji, widząc w niej wielką szansę dla ludzkości, z kolei przeciwnicy akcentują jej ciemne oblicze, pokazując rzeszę ludzi wykluczonych pod względem ekonomicznym, informacyjnym, społecznym czy politycznym. W niniejszym artykule położymy nacisk na kulturowe konsekwencje globalizacji, a w szczególności na zmiany związane z tożsamością lokalną i narodową.

Jedną z konsekwencji globalizacji jest niewątpliwie zmniejszenie roli państw narodowych. Natomiast przedmiotem sporu jest zasięg i ocena tych zmian. „Obecnie globalizacja – piszą autorzy *Czasu przyszłego doskonałego* – oskarżana jest o niszczenie państwa narodowego, nie mówiąc już o narodowej tożsamości, zdolności rządów do ustalania własnej polityki i chronienia własnych obywateli, kultury wysokiej oraz Klubu Piłkarskiego Barcelona”⁶. Według niektórych, w wyniku globalizacji następuje erozja kultury i tożsamości narodowej, a także wszelkich kultur o zasięgu regionalnym – a co za tym idzie – także tożsamości lokalnych. Ma to być związane z procesem standaryzacji kultury, nazywanym amerykańizacją lub macdonaldyzacją, objawiającym się zastępowaniem kultur lokalnych przez mieszaną kulturową utworzoną na bazie amerykańskiej kultury masowej. Jako przykłady tego typu zmian można podać wypieranie rodzimej kinematografii przez obrazy hollywoodzkie, czy narodowej sztuki kulinarnej przez kuchnię typu *fast-food*, serwowaną m.in. w restauracjach sieci MacDonaldu.

Zatrzymajmy się chwilę przy pojęciach tożsamości narodowej i lokalnej (regionalnej). Tożsamość danego przedmiotu można sprowadzić do zbioru cech, czyniących ten przedmiot właśnie tym, czym on jest. W zależności od przyjętych rozstrzygnięć i rodzaju tożsamości (jednostkowej czy zbiorowej) mogą to być własności bardziej lub mniej istotne, cechy gatunkowe lub jednostkowe. W przypadku tożsamości osobowej, kulturowej, społecznej i narodowej można mówić o tożsamości w sensie obiektywnym, czyli o tym, co czyni daną osobę, kulturę, społeczność czy naród tym, czym jest, i o tożsamości osobowej w sensie subiektywnym, a właściwie o poczuciu tożsamości – o poczuciu bycia daną osobą, członkiem kultury, społeczności czy narodu (w trzech ostatnich przypadkach można też mówić o poczuciu przynależności do danej kultury, społeczności czy narodu). Jak nietrudno zauważyć, tożsamość w sensie obiektywnym zdecydowanie różni się od tożsamości w sensie subiektywnym i jest do niej niesprowadzalna⁷

6 J. Micklethwait, A. Wooldridge (2003), *Czas przyszły doskonały*. Poznań, s. 247.

7 Obszerniejsze rozważania o pojęciu tożsamości: A. Stępnik (2009), *Ku przyszłości: doping genowy a tożsamość ciała*. W: Z. Dziubiński, K. W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*. Warszawa, ss. 422-424; T. Grzegorek (2006), *Tożsamość a poczucie tożsamości*. W: A. Gałdowa [red.], *Tożsamość człowieka*, Kraków, ss. 54-55; J. Baillie (1993), *Problems in Personal Identity*, New York, s. 4-6.

Jednym z podstawowych socjologicznych rozróżnień dotyczących tożsamości jest podział na tożsamość jednostkową i społeczną (zbiorową)⁸. „Tożsamość społeczna dotyczy cech, jakie jednostce przypisują inni. Cechy te można rozumieć jako wyznaczniki tego, kim zasadniczo jest ta osoba. Jednocześnie określają one stosunek jednostki do innych jednostek, posiadających takie same cechy. Przykłady tożsamości społecznych to student, matka, prawnik, katolik, bezdomny, Azjata, dyslektyk, żonaty itd.”⁹ Oprócz tego wyróżnia się tożsamość kulturową, choć nie ma pełnej jasności, w jakiej sytuacji się ona relacji do tożsamości indywidualnej i społecznej (przypuszczam, że stanowi jeden ze składników każdej z nich). Sztompka uznaje tożsamość kulturową za „unikalny dla każdej jednostki zestaw czerpanych z różnych źródeł treści kulturowych, z którymi się identyfikuje, realizowany w życiu tej jednostki”¹⁰. Definicja ta w zależności od rozumienia wyrażenia „identyfikuje się” może być uznana za subiektywne, bądź obiektywne rozumienie tożsamości kulturowej. Na subiektywną interpretację wskazywałyby inne definicje Sztompki, np. definicja, w której tożsamość lokalną określa jako „poczucie wspólnoty ze współmieszkańcami jednej zbiorowości lokalnej, rodu, plemienia, grupy etnicznej, oparte na partykularystycznej więzi zamieszkania, pokrewieństwa, obyczaju, tradycji”¹¹. Nieco inne ujęcie przedstawia tożsamość lokalną (regionalną) jako „szczególny przypadek tożsamości społecznej (zbiorowej) i kulturowej zarazem, opartej na tradycji regionalnej, odnoszonej do wyraźnie zdefiniowanego i delimitowanego terytorium, regionu, jego specyficznych cech społecznych, kulturowych (symbolicznych), gospodarczych czy nawet topograficznych, wyróżniających go spośród innych regionów”¹².

8 „Dla socjologów rzeczą interesującą jest nie tylko tożsamość osobista, ale również, a może nawet przede wszystkim tożsamość społeczna jednostki. Tożsamość społeczna jednostki jest pochodną jej przynależności do różnych grup i kategorii społecznych. Tożsamość ta ma zarówno wymiar subiektywny (poczucie tożsamości), jak i obiektywny (zaklasyfikowanie jednostki przez innych)” B. Szacka (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, s. 150. Zauważmy, że tutaj inaczej rozumie się tożsamość obiektywną. Nie chodzi tu o cechy rzeczywiście sprawujące, że dana osoba jest tym, czym jest (czyli to, co sam nazwałem rozumieniem obiektywnym), lecz o to, jak dana osoba jest postrzegana przez innych. Przy czym Szacka nie precyzuje przez jaką część społeczności jednostka musi być w dany sposób zaklasyfikowana, żeby można było mówić o tożsamości społecznej. Przez wszystkich? Przez większość? Przez jakąś wyróżnioną grupę osób (np. ekspertów)? Nawet gdyby to byli wszyscy bądź wyróżniona grupa osób, nie przesądza to o tym, że osoby te adekwatnie zaklasyfikują jednostkę. Dla przykładu: wszyscy mogą błędnie uważać, że dana osoba przejawia poglądy lewicowe, podczas gdy żywi ona przekonania konserwatywne. Dlatego też w przypadku rozróżnienia Szackiej wolałbym mówić o podziale tożsamości na subiektywną i intersubiektywną, a określenie „obiektywna” rezerwować dla rozumienia tożsamości, o którym pisałem wyżej.

9 A. Giddens (2004), *Socjologia*, Warszawa, s. 52.

10 P. Sztompka (2002), *Socjologia*, Kraków, s. 256.

11 Op. cit., s. 599.

12 B. Jałowicki, M. S. Szczepański, K. G. Gorzelak [red.] (2007), *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, Tychy, ss. 212-213.

Widać wyraźnie, że tożsamość narodowa jest jednym z rodzajów tożsamości lokalnej (regionalnej).

Porzucając preliminaria pojęciowe, powróćmy do omawianego problemu wpływu globalizacji na kulturę. Wyróżniliśmy dwie, wzajemnie wzmacniające się tendencje: do zaniku tożsamości narodowych i lokalnych, oraz do amerykanizacji kultury. Bez wątplenia, tendencje te są obecne we współczesnym świecie. Tyle tylko, że krytycy często nie dostrzegają pewnych pozytywów globalizacji i przesadnie wyolbrzymiają jej wpływy. Micklethwait i Wooldridge zwracają uwagę na czynniki ograniczające standaryzację kultury i przyczyniające się do zachowania kultur lokalnych: „Mimo to pogląd, że kultura nieuchronnie staje się globalnym gulaszem z różnymi smakami jednego oszałamiającego dania, nie sprawdza się z dwóch względów. Po pierwsze, większość ludzi woli całkiem lokalne kulturowe propozycje. Nawet jeśli różne grupy chętnie dzielą wspólne doświadczenia, często czynią to z różnym przyczyn (...) Po drugie, wiele „mieszanych” produktów to produkty stosunkowo wiejskie (...) Kultura staje się może nie tyle gulaszem co bufetem przekąsek, z którego ludzie mogą wybierać to, na co mają ochotę.”¹³ Wiąże się z tym niezwykle istotna dla świadomego budowania tożsamości (indywidualnej i zbiorowej) dostępność różnego rodzaju form i nośników kultury: „Globalizacja nie przygotowuje jedynie gruntu pod tryumf amerykańskiej kultury i masowo produkowanego śmiecia. Otwiera także ludzkie umysły na niespotykaną dotąd skalę pomysłów i wpływów. Zachęca twórczych artystów do mieszania idei pochodzących z oszałamiająco różnorodnych źródeł. I służy szybkiemu rozprzestrzenianiu się nowych form kultury”¹⁴. Co ważne, nie ma to charakteru wyłącznie receptywnego. Nie chodzi tu tylko o brak ograniczeń w odbiorze różnorodnych przekazów kulturowych, ale także o łatwość wprowadzania ich w obieg. Dzięki Internetowi (np. takim serwisom, jak Youtube) zwykły użytkownik, za którym nie stoją żadne koncerny medialne czy wydawnicze, jest w stanie błyskawicznie dotrzeć ze swoim przekazem do najodleglejszych zakątków świata. Otwiera to niespotykane wcześniej możliwości wyrażania siebie i autokreacji. A także zdecydowanie poszerza zakres wolności jednostki, co także zauważają autorzy *Czasu przyszłego doskonałego*¹⁵. Podstawowe znaczenie ma tutaj wyzwolenie od tyranii miejsca, dokonujące się nie tylko poprzez ułatwienia w podróżowaniu i migracji, ale także poprzez zwiększenie szybkości przekazu i dostępności informacji, w czym główną rolę odgrywają nowe technologie (w szczególności Internet). Pozwala to na wybór i kształtowanie własnej tożsamości w oparciu o przekonania, postawy i wzorce pochodzące z różnych kultur, niekoniecznie wyłącznie z tej, w której dany człowiek się urodził.

13 J. Micklethwait, A. Wooldridge, op. cit., ss. 321-322.

14 Ibid., s. 328.

15 Ibid., ss. 517-529.

Nadeszła pora na przetestowanie postawionych hipotez na przykładach z zakresu zjawisk kulturowych, jakimi są sporty walki. Do analizy wybrałem dwie sztuki i zarazem sporty walki – muay thai i brazylijskie jiu-jitsu – oraz dwie formuły walki: K-1 i MMA.

Zacznijmy od brazylijskiego jiu-jitsu (BJJ). Jest to dość młoda sztuka walki, powstała w Brazylii w pierwszej połowie XX wieku, koncentrująca się na walce w parterze przy użyciu duszeń, dźwigni i trzymań. Jej geneza w całości związana jest z historią rodziny Gracie, stąd na początku powszechnie nazywano ją Gracie jiu-jitsu. Mamy w niej doskonały przykład sztuki walki mającej początkowo charakter wybitnie lokalny (jej nauczanie było ograniczone do rodziny i niewielkiego kręgu uczniów spoza niej), która z czasem objęła swoim zasięgiem cały świat, doprowadzając do rewolucji w świecie sportów walki. Było to możliwe za sprawą jej niebywałej skuteczności w walkach w formule vale tudo, a później MMA.¹⁶

Gwoli wyjaśnienia, MMA jest powszechnie używanym skrótem wyrażenia „*mixed martial arts*”, tłumaczonego na polski jako „mieszane sztuki walki” i oznaczającego z jednej strony pewną formułę walki sportowej, dopuszczającą walkę w stojce i w parterze, gdzie dozwolone są uderzenia, kopnięcia, rzuty, dźwignie i duszenia, natomiast z drugiej strony oznaczającego trening przekrojowy, stanowiący wszechstronne przygotowanie do konfrontacji w formule MMA. Często utożsamia się MMA z vale tudo (portugalskie wyrażenie „*vale tudo*” dosłownie znaczy „wszystko można”), co jest pewnym nadużyciem, gdyż w turniejach vale tudo, do dzisiaj rozgrywanych m.in. w Brazylii, istnieje wyraźnie mniej ograniczeń niż we współczesnym MMA¹⁷

Ideą przyświecającą powstaniu współczesnego MMA była idea konfrontacji różnych stylów walki celem wyłonienia najskuteczniejszych rozwiązań taktyczno-technicznych. Z jednej strony starano się jak najwierniej oddać realia walki wręcz, z drugiej dążono do minimalizacji ryzyka kontuzji zawodników. Wynikiem tego było stworzenie zestawu ograniczeń, akceptowanych przez wszystkie wiodące federacje MMA, mających godzić wzmiankowane wyżej przeciwstawne dążenia. Również w kwestii taktyki i techniki walki, a także metod treningowych doszło do pewnej unifikacji. Obecnie powszechnie przyjmuje się, że zawodnik MMA powinien opanować podstawy boksu i muay thai, ażeby potrafił walczyć w stojce, do tego techniki zapaśnicze, aby mógł skutecznie obalać przeciwnika i bronić się przed obaleniami oraz ele-

16 G. Simco (2001), *Brazilian Jiu-jitsu. The Master Text*. New York, ss. 33-42; Renzo Gracie, Royler Gracie (2001), *Brazilian Jiu-jitsu. Theory and Technique*, Montpelier, ss. 10-13.

17 We współczesnym MMA zabrania się atakowania oczu, krtani, kręgosłupa oraz krocza, dźwigni na palce, gryzienia, wsadzania palców w usta i nos przeciwnika, a także uderzania w tył głowy. Do tego dochodzą ograniczenia charakterystyczne dla danej federacji MMA: np. w federacjach japońskich zabronione są uderzenia łokciami, z kolei w myśl przepisów amerykańskich zabronione jest kopanie leżącego przeciwnika w głowę.

menty brazylijskiego jiu-jitsu, odpowiedzialne za umiejętność walki w parterze.

W zależności od przyjętego punktu widzenia, MMA można traktować zarówno jako zjawisko względnie nowe, datowane na przełom XX i XXI wieku, jak i fenomen posiadający wielowiekową tradycję. Wielu wskazuje na grecki rodowód MMA, widząc w antycznym pankrationie¹⁸ antycypację wszechstylowej formuły walki. Otwarte formy walki były znane również w średniowiecznej i nowożytnej Europie; przykładem może być rozwijająca się w południowej Francji *brancaille* czy dawne turnieje zapaśnicze rozgrywane w Szkocji¹⁹

Jednakże dopiero w XX wieku następuje ukonstytuowanie się podstaw współczesnego MMA. W Japonii rozwijana zostaje idea *kakutogi*, czyli – w pewnym uproszczeniu – rywalizacji sportowej w walce²⁰. Z kolei w Brazylii zaczyna się organizować turnieje *vale tudo*, czemu przyświeca cel wyłonienia najsukuteczniejszych stylów walki i najlepszych wojowników. Przełomem okazała się zorganizowana z inspiracji Roriona Gracie i Arta Davie'go pierwsza edycja UFC (Ultimate Fighting Championship), rozegrana 21 listopada 1993 r. w Denver²¹. Po niej nastąpiły kolejne; dla nas jest istotne, że trzy z pierwszych czterech turniejów wygrał najłżejszy w całej stawce zawodników, reprezentant brazylijskiego jiu-jitsu Royce Gracie. Jego brat Rickson z kolei zdominował turnieje rozgrywane w połowie lat 90. w Japonii. Od tamtej pory notuje się ustawiczny wzrost zainteresowania BJJ i MMA zarówno wśród ćwiczących sporty i sztuki walki, jak i u kibiców sportu oraz sponsorów. Również w Polsce obserwujemy od końca lat 90. dynamiczny rozwój MMA i brazylijskiego jiu-jitsu.

Rozwój ten związany jest z ciągłą ewolucją techniczną brazylijskiego jiu-jitsu. W tym przypadku nie można powiedzieć, że w jego wyniku BJJ utraciła swoją tożsamość, gdyż, po pierwsze, jej podstawy taktyczne i techniczne zostały zachowane, a po drugie, już w założeniach twórców była ona otwarta na zmiany. Co prawda w większości szkół brazylijskiego jiu-jitsu nastąpiło przeniesienie akcentów: ze sztuki, służącej przede wszystkim do realnej walki, stała się ona masowo uprawianym sportem. Jednakże nie straciła przy tym nic ze swojej skuteczności. Co ciekawe, brazylijskie jiu-jitsu, obok innej sztuki walki pochodzącej z Brazylii – capoeiry – jest istotnym nośnikiem kultury

18 Pankration, będący kombinacją zapasów (*pale*), i boksu (*pyx*), stanowił uznaną w antycznej Grecji dyscyplinę sportową, włączoną do programu igrzysk olimpijskich w 648 r. p. n. e. Jak przekazuje Filostratos, dopuszczano walkę w stojce i parterze, w tym uderzenia, kopnięcia, rzuty, dźwignie i duszenia, zabraniano jedynie drapania i gryzienia. S. G. Miller (2006), *Starożytni olimpijczycy*, Warszawa, s. 62.

19 M. Matusiak [red.] (2004), *Vademecum vale tudo*, Bydgoszcz, s. 5.

20 P. Ziółkowski (2004), Kakutogi, czyli mma wśród kwitnących wiśni. *Budokan* nr 3-4, ss. 8-13.

21 M. Matusiak, op. cit., ss. 8-9, 20-24.

brazylijskiej, promującym ją w wielu regionach i środowiskach poza granicami Brazylii. Okazuje się, że to właśnie dzięki pewnym aspektom globalizacji możliwy stał się szybki rozwój i ekspansja brazylijskiego jiu-jitsu, oraz – co za tym idzie – promocja elementów lokalnej, brazylijskiej kultury. Co równie ważne, w przypadku BJJ nie możemy mówić o okupieniu tego sukcesu zatrąta tożsamości tej sztuki walki – wszystkie jej elementy konstytutywne są w niej obecne do dziś.

Podobnie rzecz ma się z muay thai i K-1. Muay thai (boks tajski) jest narodową sztuką walki Tajlandii, bazującą na uderzeniach pięściami, łokciami, kolanami i kopnięciach piszczelom (ze szczególnym uwzględnieniem *low-kick-ów*, czyli kopnięć na udo). Pierwsze zapiski dotyczące tajskich technik walki pochodzą z XIV wieku, dwa wieki później zaczyna się proces rozdzielenia muay thai (walki wręcz) i krabi krabong (walki tradycyjną bronią), wzrasta też popularność turniejów boksu tajskiego. W latach 20. i 30. XX wieku, w celu zminimalizowania ryzyka kontuzji zawodników, wprowadzono nowe zasady walki, w tym obowiązkowe rękawice i podział na kategorie wagowe²². Od tego czasu muay thai nabiera charakteru nowoczesnej dyscypliny sportowej, zyskującej szybko powiększające się grono zwolenników na całym świecie. Do sukcesu boks tajski przyczynia się skuteczność jego adeptów w starciach z przedstawicielami innych stylów, w tym także w walkach na zasadach K-1 i MMA, oraz to, że walka sportowa muay thai przewiduje najmniej ograniczeń spośród „uderzanych” sportów walki²³. Niewątpliwie usportowienie i sukces boks tajski współgra z tendencjami globalizacyjnymi. Procesy te doprowadziły do pojawienia się w muay thai elementów obcych, często niechętnie witanych przez dawnych praktyków tej sztuki walki²⁴. Z drugiej jednak strony pozwoliły zachować najistotniejsze elementy stanowiące o tożsamości muay thai (np. podstawowe rozwiązania taktyczno-techniczne) wraz z jej otoczką kulturową. W tym miejscu warto wspomnieć chociażby o rytuale Ram Muay (Wai Kru), czyli o symbolicznym tańcu odbywanym przed walką,

22 J. Szymankiewicz (1991), *Sztuki walki Malezji, Indonezji, Filipin, Birmy, Tajlandii*, Warszawa, ss. 102-104.

23 Powszechnie przyjmuje się podział na „uderzane” i „chwytane” style walki (*resp.* sztuki walki, sporty walki czy formuły walki). W tych pierwszych konfrontacja odbywa się głównie – o ile nie wyłącznie – przy pomocy uderzeń rękami i nogami, z kolei w tych drugich dominują rzuty, dźwignie, duszenia i trzymania. Modelowymi przykładami stylów „uderzanych” są boks, kick-boxing, muay thai i karate (choć w muay thai i karate marginalnie występują też rzuty), a stylów chwytnych zapasy, judo, sambo, brazylijskie jiu-jitsu i aikido (w sztukach walki wywodzących się z jiu-jitsu stosuje się także atemi, czyli uderzenia we wrażliwe miejsca na ciele, jednakże rdzeniem tych systemów pozostają chwytaki).

24 Szymankiewicz wręcz uważa, że spowodowało to upadek tradycji, a na miejscu dawnej sztuki walki pojawił się nowoczesny sport walki, op. cit., s. 104. Takie twierdzenie wydaje się zbyt mocne, gdyż nie uwzględnia ciągłości tradycji, wyrażonej m.in. w zachowaniu starożytnego rytuału Ram Muay, o czym zresztą dalej pisze sam Szymankiewicz (1991), op. cit., ss. 106-108.

czy o znaczeniu charakterystycznych dla wojowników boks tajskiego opasek mongkon (Mong Kon) i kruang rang (inna nazwa: praciat)²⁵.

„K-1” to nazwa założonej w 1993 r. przez Kazuyoshi Ishii (twórcę szkoły Seido-kaikan karate) organizacji, mającej stanowić platformę dla konfrontacji różnych „uderzanych” stylów walki, takich jak kick-boxing, boks, karate czy muay thai, oraz – co za tym idzie – nazwa formuły walki, dopuszczającej walkę w stójce przy użyciu wszelkich technik bokserskich i uderzeń grzbietem pięści, a także kopnięć, w tym i uderzeń kolaniem. Zarówno organizacja K-1, jak i promowana przez nią formuła walki, błyskawicznie przekroczyły ramy zjawiska lokalnego, stając się fenomenem na skalę światową. Przyczyniły się do tego proste reguły walki, dobrane w ten sposób, by umożliwić konfrontację przedstawicielom jak największej liczby stylów, zarazem nie premiując na starcie żadnego z nich. Do tego doszły wielkie pieniądze, umożliwiające ściągnięcie najlepszych zawodników i solidną promocję, co spowodowało, że gale K-1 organizowane są w coraz to nowych miejscach (głównie w Azji, Europie i Ameryce) i oglądane przez kibiców z całego świata. Z powyższych względów formuła K-1 stała się uniwersalną formułą walki, a tytuły mistrzów K-1 jednymi z najbardziej prestiżowych tytułów w „uderzanych” sportach walki. Nie znaczy to, że K-1 definitywnie zastąpiło już istniejące style. Wydaje się, że właśnie dzięki zwycięstwom w formule K-1 reprezentantów holenderskiej szkoły kick-boxingu (Ernesto Hoost, Peter Aerts, Remy Bonjasky), karate (Andy Hug, Semmy Schilt, Glaube Feitosa) czy muay thai (Buakaw, Pramuk, Masato), nastąpił wzrost zainteresowania tymi stylami. Tym samym, dzięki możliwości międzystylowego zaprezentowania się na arenie międzynarodowej, lokalne style i szkoły otrzymały szansę dalszego rozwoju i ekspansji, a co za tym idzie, promocji regionalnej i narodowej kultury (szczególnie jest to widoczne w przypadku mocniej zakorzenionych w danej kulturze sztuk walki, takich jak karate czy muay thai). Nie obyło się jednak bez pewnej standaryzacji: istnienie określonego zbioru reguł przyczyniło się do unifikacji rozwiązań taktyczno-technicznych i treningowych, często za sprawą kopiowania sprawdzonych wzorców (czemu służyły wyjazdy zawodników do Tajlandii czy do czołowych klubów holenderskich). Pojawili się zresztą zawodnicy trenujący głównie bądź wyłącznie pod kątem formuły K-1, zaniebując te elementy, które były dystynktywne dla sztuki walki, z której się wywodzili. Mimo tego w przypadku większości zawodników K-1 można dopatrzeć się użycia technik i metod treningowych, charakterystycznych dla ich źródłowych stylów, tym bardziej, że trening pod formułę K-1 nie musi kolidować z treningiem macierzystej sztuki walki. Doskonałym przykładem są zawodnicy muay thai, którzy trenując w sposób tradycyjny dla ich sztuki walki odnoszą sukcesy nie tylko w turniejach boks tajskiego, ale również w walkach na zasadach K-1 czy kic-

25 Ibid, ss. 106-108.

k-boxingu. Nie wydaje się prawdopodobne, żeby takie formuły walki jak K-1 czy MMA definitywnie wyparły poszczególne style. Co prawda, prowadzą do pewnej standaryzacji rozwiązań taktyczno-technicznych i treningowych, ale ze względu na swoją otwartość są w stanie wchłonąć wszelkie nowe elementy, o ile tylko te okażą się skuteczne.

Pora na krótkie podsumowanie. Współczesne trendy widoczne w sztukach i sportach walki są zbieżne z ogólnymi tendencjami występującymi w świecie, w tym i z procesami globalizacji. Mamy do czynienia z silnymi procesami unifikującymi, szczególnie widocznymi na przykładzie pojawienia się i błyskawicznego rozwoju takich formuł, jak K-1 czy MMA, pozwalających na konfrontację przedstawicieli różnych stylów walki. Pewnym niebezpieczeństwem z tym związanym jest umasowienie i usportowienie sztuk walki, a także standaryzacja rozwiązań taktyczno-technicznych i treningowych, ale przeciwdziała temu tendencja do znajdowania nowych rozwiązań (bądź ponownego odkrywania starych) w celu uzyskania przewagi nad konkurentami. Jednakże widoczne są także pozytywy. Procesy globalizacji umożliwiły promocję elementów kultur regionalnych i narodowych na arenie światowej, czego doskonałym przykładem są brazylijskie jiu-jitsu i muay thai. Dodatkowo, dzięki rozwojowi technologicznemu, nastąpiły znaczące ułatwienia w dostępie do materiałów szkoleniowych, do mistrzów i trenerów. Dzięki poszerzeniu „rynku” sztuk i sportów walki, możliwe jest świadome dobranie interesujących jednostkę sztuk walki wraz z kulturowymi elementami, w których są one osadzone. Co prawda, nastąpił również pewien, mniejszy lub większy, wpływ obcych czynników kulturowych na rdzenną tradycję. Ale pamiętajmy: to, co dzisiaj uznajemy za względnie statyczny i dający się wyróżnić element kultury, który nazywamy „tradycją”, kiedyś (szczególnie w momencie powstawania) miało charakter dynamiczny. Dlatego też warto się zastanowić, czy o wartości i żywotności tradycji decyduje jej niezmiennność, zachowywana bez względu na wszelkie inne czynniki, czy też gotowość do zmierzenia się z problemami współczesności i umiejętność obejmowania sobą coraz to nowych elementów. Niestety, nie ma miejsca na analizę i próbę rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Pamiętajmy jednak, że globalizacja umożliwia nam wybór – oczywiście do pewnego stopnia – treści kulturowych, na bazie których będziemy budować naszą tożsamość. W tym naszą tożsamość społeczną jako adeptów sztuk walki. I choć wiąże się to z pewnym ryzykiem, uważam, że jest ono warte podjęcia. Nasza tożsamość (dotyczy to zarówno tożsamości w sensie obiektywnym, jak i naszego poczucia tożsamości) nie musi być wynikiem wyłącznie biernej ekspozycji na kulturowe treści obecne w naszym najbliższym otoczeniu, lecz – dzięki procesom związanym z globalizacją – możemy aktywnie eksplorować całe spektrum kulturowe w poszukiwaniu treści, które chcielibyśmy włączyć w obręb czynników mających wpływ na naszą tożsamość. Niewątpliwie stanowi to szansę – od nas zależy, jak ją wykorzystamy.